

Sygn. akt III AUa 405/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Polak
Sędziowie:	SSA Urszula Iwanowska (spr.) SSA Romana Mrotek
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 3 lutego 2015 r. w Szczecinie

sprawy Przedsiębiorstwa Usługowo-Handlowego i Produkcyjnego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w T. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych M. K., I. E., J. M., K. K.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 9 grudnia 2013 r. sygn. akt VII U 236/13

oddala apelację.

SSA Romana Mrotek SSA Anna Polak SSA Urszula Iwanowska

III A Ua 405/14

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzjami z dnia 26 listopada 2012 r. oraz decyzją z dnia 27 listopada 2012 r. stwierdził, że zainteresowani jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Przedsiębiorstwa Usługowo-Handlowego i Produkcyjnego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresie:

- K. K. od 20 lutego 2009 r. do 10 marca 2009 r. (decyzja nr (...)),

- J. M. od 13 lipca 2007 r. do 31 lipca 2007 r., od 1 marca 2008 r. do 4 kwietnia 2008 r. oraz od 10 kwietnia 2008 r. do 3 maja 2008 r. (decyzja nr (...)),

- I. E. od 11 czerwca 2007 r. do 30 czerwca 2007 r. (decyzja nr (...)),

- M. K. od 5 lipca 2007 r. do 31 lipca 2007 r. (decyzja nr (...) z dnia 27 listopada 2012 r.),

ponieważ wykonywane przez ubezpieczonych w ramach zawartej z płatnikiem składek umowy cywilnoprawnej czynności, polegające na cięciu i pielęgnacji drzew owocowych nie mogą być potraktowane jako dzieło, gdyż brak jest indywidualnie oznaczonego rezultatu, a tym samym wyczerpuje znamiona umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (decyzja).

W odwołaniach od powyższych decyzji płatnik składek Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe i Produkcyjne (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością wniósł o ich zmianę przez stwierdzenie, że ze wskazanymi ubezpieczonymi łączyły płatnika składek umowy o dzieło, w związku z czym w okresach wskazanych w decyzjach K. K., I. E., J. M. i M. K. nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu.

Odwołujący podniósł zarzuty naruszenia:

- art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, poprzez jego zastosowanie pomimo braku podstaw, czego skutkiem jest objęcie ubezpieczeniem społecznym osób wykonujących zobowiązania z umów o dzieło, a które ubezpieczeniu takiemu nie podlegają.

- art. 627 i następane k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, iż przedmiotowe umowy stanowią umowy zlecenia, a nie umowy o dzieło,

- art. 80 k.p.a., poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego.

W uzasadnieniu swojego stanowiska płatnik wskazał, że dokonując cięcia danej odmiany czy grupy drzew owocowych, należy dobrać odpowiedni sposób i technikę cięcia, celem uniknięcia strat w owocowaniu sadu. Stąd też w sadownictwie umowy, których przedmiotem jest cięcie i formowanie drzew zawierane są jako umowy o dzieło, gdyż dla sadownika nie jest istotne staranne działanie wykonawcy, ale konkretny skutek w postaci właściwego przycięcia pędów (gałęzi) danego drzewa, poprzez zastosowanie właściwej techniki cięcia. Z uwagi na powyższe, zdaniem płatnika umowy, których przedmiotem było cięcie i formowanie drzew nie mogą być uznane za umowy starannego działania, albowiem kluczowe znaczenie ma skutek wykonywanych prac, materializujący się we właściwym przycięciu gałęzi. Dalej odwołujący wskazał, że wykonane dzieło poddawane jest dwukrotnie sprawdzeniu na istnienie wad fizycznych – pierwszy raz w momencie odbioru dzieła przez zamawiającego - poprzez sprawdzenie prawidłowości cięć, a po raz drugi – w momencie owocowania drzew.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 120 zł w odniesieniu do każdej ze spraw, podtrzymując argumentację zawartą w uzasadnieniach zaskarżonych decyzji. Nadto organ podkreślił, że wykonywane czynności wynikające z zawartych umów nie prowadziły do powstania konkretnego zindywidualizowanego, samoistnego materialnego rezultatu nie istniejącego w chwili zawarcia umowy, a stanowiły jedynie staranne działanie ubezpieczonych przy wykonywaniu określonych, powtarzających się czynności o charakterze usługowym.

Sąd Okręgowy postanowieniami z dnia 26 lutego 2013 r. połączył do wspólnego rozpoznania i wyrokowania sprawy z przedstawionych odwołań płatnika, a nadto wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych: K. K., M. K., I. E. oraz J. M..

Wyrokiem z dnia 9 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania (punkt I) oraz zasądził od Przedsiębiorstwa Usługowo-Handlowego i Produkcyjnego (...) spółki z

ograniczoną odpowiedzialnością w T. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów procesu i odstępuje od obciążenia płatnika kosztami procesu w pozostałym zakresie (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Przedmiotem działalności płatnika Przedsiębiorstwa Usługowo-Handlowego i Produkcyjnego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością działającego w branży rolniczej jest uprawa zbóż, warzyw, drzew i krzewów, w tym owocowych, orzechów oraz roślin wykorzystywanych do produkcji napojów.

Płatnik ma stałych pracowników, a w przypadku prac sezonowych wykonywanie ich – między innymi przycinanie korony drzew owocowych - zlecał osobom, z którymi zawierał umowy o dzieło. Osoby wykonujące te prace przed przystąpieniem do cięcia drzewek przechodziły krótkie przeszkolenie dotyczące sposobu cięcia, udzielane przez pracowników spółki, pracę wykonywały we wskazanej kwaterze sadu, bez nadzoru, a poprawność jej wykonania sprawdzana była wyrywkowo.

K. K. zawarł 20 lutego 2009 r. z płatnikiem Przedsiębiorstwem Usługowo-Handlowym i Produkcyjnym (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w T. umowę, której przedmiotem było przycięcie drzew jabłoni na kwaterze XXI, za wynagrodzeniem w kwocie 820 zł brutto. Po wykonaniu pracy, płatnik wypłacił zainteresowanemu umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonego rachunku. K. K. w ramach realizacji tej umowy zawartej z płatnikiem zajmował się przycinaniem drzew owocowych, we wskazanej przez zlecającego kwaterze sadu. Praca ta odbywała się po udzieleniu przeszkolenia przez pracownika spółki, co do sposobu cięcia. Zainteresowany czynności we wskazanym wyżej zakresie wykonywał w wybranych przez siebie godzinach, za pomocą narzędzi dostarczonych przez zlecającego pracę. Czasami pojawiał się na kwaterze pracownik spółki, który sprawdzał jakość wykonanej pracy.

J. M. zawarła z płatnikiem Przedsiębiorstwem Usługowo-Handlowym i Produkcyjnym (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w T. umowy:

- z dnia 17 lipca 2007 r., której przedmiotem było cięcie letnie jabłoni za wynagrodzeniem w kwocie 700 zł brutto,

- z dnia 1 marca 2008 r., której przedmiotem było prześwietlenie kwatery drzew jabłoni, za wynagrodzeniem w kwocie 1.750 zł brutto,

- z dnia 10 kwietnia 2008 r., której przedmiotem było prześwietlenie drzew w sadzie, za wynagrodzeniem w kwocie 830 zł brutto.

Po wykonaniu tych prac, płatnik wypłacił zainteresowanej umówione wynagrodzenia na podstawie przedłożonych rachunków.

I. E. zawarła 11 czerwca 2007 r. z płatnikiem Przedsiębiorstwem Usługowo-Handlowym i Produkcyjnym (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w T. umowę, której przedmiotem było prześwietlenie 320 drzew jabłoni, za wynagrodzeniem w kwocie 630 zł brutto. Po wykonaniu pracy, płatnik wypłacił zainteresowanej umówione wynagrodzenia na podstawie przedłożonego rachunku.

M. K. zawarła 5 lipca 2007 r. z płatnikiem Przedsiębiorstwem Usługowo-Handlowym i Produkcyjnym (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w T. umowę, której przedmiotem było cięcie jabłoni, za wynagrodzeniem w kwocie 1.100 zł brutto. Po wykonaniu pracy, płatnik wypłacił zainteresowanej umówione wynagrodzenia na podstawie przedłożonego rachunku.

Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe i Produkcyjne(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, w związku z zawartymi umowami cywilnoprawnymi nie zgłosiło K. K., M. K., I. E. oraz J. M. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowego, chorobowego oraz wypadkowego.

Na podstawie powyższego stanu faktycznego oraz art. 1 ust. 1, art. 6 ust. 1 pkt. 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. z 2009 r., nr 205, poz. 1585 ze zm.; powoływana dalej jako: ustawa systemowa) Sąd Okręgowy uznał odwołania za nieuzasadnione.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że rozstrzygnięcie sporu w niniejszej sprawie wymagało ustalenia czy praca wykonywana przez zainteresowanych K. K., M. K., I. E. oraz J. M. w ramach umów łączących ich z płatnikiem, generowała obowiązek objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym, chorobowym i wypadkowym. Przy czym sąd meriti wskazał, że skoro przepis art. 6 ustawy systemowej, wymieniając osoby fizyczne, które obowiązkowo podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, nie obejmuje tą kategorią osób wykonujących pracę na podstawie umów o dzieło, niewątpliwym jest, że takie osoby nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu oraz wypadkowemu.

Następnie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że między stronami pozostawało sporne, czy czynności wykonywane przez zainteresowanych w ramach umów cywilnoprawnych zawartych przez nich z płatnikiem składek, były świadczone w ramach umowy o dzieło, czy też w ramach umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Zarzuty podnoszone przez odwołującego się płatnika zmierzały bowiem do wykazania tezy, że strony łączyły umowy o dzieło, a w konsekwencji po stronie płatnika nie powstał obowiązek zgłoszenia K. K., M. K., I. E. oraz J. M. do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych: emerytalnego, rentowych, chorobowego i wypadkowego.

W ocenie tego sądu płatnik – wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 6 k.c. - nie zdołał jednak naprowadzić wystarczających dowodów na tę okoliczność, co więcej, sama specyfika i charakter czynności podejmowanych w toku realizacji każdej z umów przeczy tezie, by były to w istocie umowy o dzieło.

W odpowiedzi na powyższe sąd pierwszej instancji wskazał, że jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c., między innymi, przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Zatem w ocenie Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie najistotniejszym zadaniem sądu okazała się ocena rzeczywistego charakteru czynności wykonywanych przez zainteresowanych i ustalenie, czy wykonali oni określone „dzieła”, czy też tylko świadczyli na rzecz płatnika usługi w zakresie przycinania / prześwietlania drzew owocowych w sadach.

Następnie sąd pierwszej instancji wskazał, że stosownie do treści art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są więc określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w związku z art. 627 k.c., wynagrodzenia, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. W tym miejscu sąd meriti wskazał, że Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05 (OSA 2008/3/5) stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2000 r.,

IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63). Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z Kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowa o dzieło.

Następnie Sąd Okręgowy zauważył, że w orzecznictwie podkreśla się, iż umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r., I ACa 83/08 (LEX nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Odnosząc się do meritum sprawy sąd pierwszej instancji podniósł, że dla potrzeb niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawierane umowy. Dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, LEX nr 560567). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956). O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania. W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego np. umowy o świadczenie usług. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony w spornych umowach, określonych jako „umowa o dzieło”, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego łączącego ich stosunku prawnego. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Skoro zaś dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. W systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym (vide przykładowe spory na tle kwalifikacji prawnej umów o świadczenie usług w orzecznictwie Sądu Najwyższego - wyroki: z dnia 8 stycznia 1999 r., II UKN 403/98, OSNAP 2000/5/194; z dnia 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAP 2001/16/522; z dnia 30 czerwca 2000 r., II UKN 614/99, OSNAP 2002/1/23; uchwała z dnia 12 kwietnia 1994 r., I PZP 13/94, OSNAP 1994/3/39).

Sąd Okręgowy podkreślił także, że system ubezpieczeń społecznych ma charakter powszechny, co nie pozwala przyjąć, iż obowiązkowo ubezpieczeniom nie podlega działalność zarobkowa polegająca na świadczeniu usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Elastyczność reguły z art. 750 k.c., a zarazem sformułowania z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, które do tej reguły nawiązuje, nakazuje objęcie ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi wszelkich umów zbliżonych do typowej umowy zlecenia. Jeśliby uznać, że w sytuacji takiej jak w rozpoznawanej sprawie strony łączyły umowy o dzieło, to wówczas funkcja regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej byłaby bezprzedmiotowa.

Zdaniem sądu meriti, zawarte przez płatnika z zainteresowanymi umowy faktycznie charakteryzowały się w przeważającym stopniu cechami umowy o świadczenie usług, nie zaś – wbrew ich nazwie – umowy o dzieło. Wyróżnikiem takiej oceny stała się zwłaszcza niemożność zakwalifikowania rezultatu pracy zainteresowanych jako dzieła, co stanowi podstawowe kryterium kwalifikacji umowy na podstawie art. 627 k.c. Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania

momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć wpływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia.

Ad casum sąd pierwszej instancji zważył, że już na etapie konstruowania umów strony w niczym nie zindywidualizowały ich przedmiotu. W umowach zawartych z J. M. jako przedmiot wskazano: cięcie letnie jabłoni, prześwietlenie kwatery drzew jabłoni oraz prześwietlenie drzew w sadzie. Z kolei K. K. powierzono do wykonania prace w zakresie cięcia drzew jabłoni na kwaterze XXI. I. E. miała wykonać przesświetlenie 320 drzew jabłoni, a M. K. cięcie jabłoni.

W ocenie Sądu Okręgowego tak określone przedmioty umów nie posiadały wystarczającego stopnia indywidualizacji, niezbędnego do oceny parametrów mającego powstać dzieła. Najczęściej dzieło wykonywane jest w oparciu o projekt, plan, rysunek, w jego zastępstwie z samej umowy wynikać winno jasno i precyzyjnie, jakie parametry posiadać winno dzieło. Przedmiot ten nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Strony określiły jedynie rodzaj prac powierzonych zainteresowanym. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o przesłanki (parametry), jak dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych.

W ocenie sądu meriti gdyby faktycznie płatnik i zainteresowani zawierali umowy o dzieła, parametry takie byłyby niezbędne, w szczególności do oceny, czy przedmiot umowy został wykonany zgodnie z jej postanowieniami. Brak takiej indywidualizacji skutkuje uznaniem, że była ona zwyczajnie zbędna w kontekście powierzonych prac. Tymczasem z analizowanych umów zawartych z każdym z zainteresowanych w żaden sposób nie wynika, jakie konkretnie drzewa każdy z nich miał przyciąć. Umowy wskazywały ogólnie na czynności polegające na przycięciu drzew owocowych. W treści tychże umów brakuje natomiast jakichkolwiek parametrów wykonania powierzonej pracy.

Dalej Sąd Okręgowy podniósł, że przesłuchany w sprawie J. W. - dyrektor odwołującej spółki wskazał, że kwatery z uprawami mają różną powierzchnię - od 1 do 15 hektarów, a dana grupa osób często nie wykonywała pracy na całej kwaterze, ale na określonym jej obszarze. Zainteresowanym nie wskazywano, które konkretnie drzewa mają przyciąć, a jedynie ogólnie wskazywano obszar obejmowany cięciem. Z zeznań zainteresowanego K. K. wynika natomiast, że w ramach umowy wykonywał na rzecz odwołującej spółki prace polegające na cięciu drzewek owocowych we wskazanych przez płatnika kwaterach sadu, wykorzystując powierzone mu przez zlecającą narzędzie pracy (sekator). Po przycięciu drzewek w jednej kwaterze zainteresowany przechodził do pracy na kolejną kwaterę, wskazaną przez zlecającego pracę. Podejmowane przez zainteresowanych czynności były zatem czynnościami powtarzalnymi, które wymagały starannego działania. Nie były to umowy rezultatu. Trudno za finalny rezultat uznać „przycięcie drzewek”. Pojęcie to jest bowiem na tyle nieostre, że każdy może przypisać mu inne znaczenie, a tym samym trudno byłoby miarodajnie ustalić, czy owe „dzieło” już zostało wykonane, czy jeszcze nie. Usług tych, wykonywanych powtarzalnie, w sposób ciągły, codziennie nie można też przy tym zakwalifikować jako wykonywania codziennie kolejnych dzieł. Poprzez prawie codzienną pracę zainteresowanych nie powstawał wszak codziennie nowy, zindywidualizowany wytwór. Trudno też mówić o wykonaniu dzieła jako procesie twórczości zainteresowanych.

Ponadto Sąd Okręgowy wskazał, że z umów zawartych przez płatnika z zainteresowanymi jasno wynika, iż wykonywać mieli oni prace powtarzalne, rodzajowe, niewymagające żadnych specjalnych kwalifikacji. Praca wykonywana przez zainteresowanych przy przecinaniu drzewek owocowych nie wymagała szczególnych kwalifikacji czy też predyspozycji indywidualnych. Polegała bowiem wyłącznie na mechanicznym (bez własnej inwencji), odtwórczym wykonywaniu

prostych czynności, tj. przycięciu korony drzewa. Nierzadko wykonywanie tych prac powierzano osobom, które nigdy wcześniej ich nie wykonywały. Zainteresowani przed przystąpieniem do pracy przechodzili jedynie krótkie przeszkolenie dotyczące sposobu cięcia drzewek, którego udzielał im pracownik spółki. W treści umów zawartych z zainteresowanymi - co ważne - nie ustalono żadnych przesłanek w oparciu, o które odbywać się miało odebranie wykonanej pracy. Z uwagi na charakter dzieła, odbiór stanowi w istocie następczą weryfikację ustalonych przez strony parametrów, czynność ważną w kontekście oceny wykonania dzieła. Ustawodawca regulując instytucję umowy o dzieło, tj. umowy rezultatu, położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami określonymi przez zamawiającego. Skoro, jak już wyżej zaznaczono, płatnik nie wyznaczył zainteresowanym jakichkolwiek parametrów wykonania pracy, wykraczających poza zwyczajowe powierzenie pracy, trudno uznać, iż analizowane umowy stanowiły umowy o dzieło.

Jednocześnie Sąd Okręgowy stwierdził, że nie można uznać, iż dowodem na wykonywanie przez zainteresowanych pracy w ramach umowy o dzieło miałyby być ich odpowiedzialność w razie wadliwego wykonania dzieła. Sąd ten zwrócił uwagę na okoliczność, że z uwagi na to, iż strona skarżąca nie wykazała, czy ubezpieczeni powierzone im prace wykonali poprawnie, nie ma podstaw do ustalenia, czy ponosili oni w istocie odpowiedzialność w przypadku nieprawidłowego wykonania zleconych czynności, a jeśli tak, to na jakich zasadach. Również sam fakt, że co do zasady poprawność wykonywania przez zainteresowanych prac podlegała kontroli jakości nie oznacza, iż wykonywali oni te czynności w ramach umów o dzieło. Przy czym sąd ten podkreślił, że – na zasadach wynikających z Kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Nawet gdyby zatem odwołująca się spółka przeprowadzała kontrolę jakości – czego odwołująca się nie wykazała (brak jest w tym przedmiocie stosownej dokumentacji np. protokołów odbioru prac) – nie stanowi o tym, że czynność taka stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych.

Sąd pierwszej instancji jednocześnie pominął dowód wnioskowany przez stronę skarżącą z opinii biegłego z zakresu sadownictwa drzew owocowych na okoliczność stwierdzenie, iż jedynie wskutek prawidłowego wykonania prac objętych przedmiotem umowy możliwe jest wystąpienie oczekiwanego ich efektu, bowiem okoliczność, na którą został zgłoszony ten dowód nie miała wpływu na rozstrzygnięcie powstępowania. Nie tylko bowiem umowa o dzieło, ale także umowa o świadczenie usług winny być wykonane prawidłowo. Przeprowadzenie tego dowodu nie zmieni faktu, że w spornych przypadkach płatnik nie określił jasno, precyzyjnie i w sposób zindywidualizowany – jakie to dzieła mają być wykonane przez zainteresowanych.

Konkludując, opierając się na powyższych rozważaniach Sąd Okręgowy uznał, że umów zawartych między zainteresowanymi i płatnikiem nie można uznać za umowy o dzieło. Płatnik nie przedstawił żadnych dowodów wskazujących na okoliczność, że prace wykonywane przez zainteresowanych wykraczały poza klasycznie rozumianą usługę. Przeciwnie, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy przemawiał za uznaniem, że zainteresowani nie świadczyli pracy w ramach umowy o dzieło. W ocenie tego sądu zamiarem stron i celem umów było uniknięcie dopełnienia obowiązków płatnika składek i w celu osiągnięcia takiego rezultatu nie może być abstrakcyjnie interpretowana zasada swobody umów, prezentowana przez płatnika w odwołaniu. Skoro dana umowa wiążąca się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to wbrew twierdzeniom strony skarżącej, obowiązkiem organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. Odmiennie bowiem ustawodawca traktuje osoby związane umowami zlecenia czy też umowami o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy o zleceniu, niż osoby wykonujące dzieło. Zatem zgodnym celem stron tych stosunków zobowiązaniowych było obejście prawa w razie całkowicie dowolnego zawierania umów nazwanych tylko umowami o dzieło w celu uniknięcia obowiązku opłacenia składek na ubezpieczenie społeczne.

Z tych motywów sąd pierwszej instancji podniesione w odwołaniu zarzuty naruszenia prawa materialnego uznał za całkowicie chybione, jako uwarunkowane jedynie interesem procesowym strony, któremu bezkrytycznie płatnik podporządkował cechy umowy o dzieło. Przy tym z całą stanowczością sąd podkreślił, że przepis art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy systemowej daje organowi rentowemu podstawy do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłaszania i przebiegu ubezpieczeń społecznym, co jednoznacznie sprowadza się do

badania rzeczywistej treści tytułu podlegania tym ubezpieczeniom, której to okoliczności nie zauważa skarżąca (tak wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, LEX nr 1127086).

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił odwołania płatnika jako bezzasadne.

O kosztach postępowania sąd ten orzekł na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 w związku z art. 99 k.p.c., uwzględniając, że płatnik jako strona przegrywająca w instancji winna zwrócić stronie przeciwnej koszty zastępstwa procesowego. Wysokość tych kosztów sąd ustalił na podstawie § 2 ust. 1 i 2 w związku z § 4 ust. 1 i § 5 oraz w związku z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. 2013 r., poz. 490). Stosownie do treści § 11 ust. 2 tego rozporządzenia w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego stawki minimalne wynoszą 60 zł. Niniejsza sprawa nie jest wprawdzie sprawą o takie świadczenia, jednak przepis ów należało zastosować jako najbardziej zbliżony.

Z uwagi na fakt, że niniejsze postępowanie dotyczyło czterech odrębnych odwołań płatnika, połączonych jedynie przez sąd technicznie do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia, pełnomocnikowi organu rentowego należało przyznać od płatnika wynagrodzenie liczone od każdej sprawy osobno, tj. w kwocie 240 zł (4 x 60 zł). Jednocześnie sąd pierwszej instancji uznał, że nakład pracy pełnomocnika procesowego organu rentowego nie uzasadniał przyznania mu żądanej dwukrotności stawki minimalnej w odniesieniu do każdej ze spraw, wobec czego sąd odstąpił od obciążania odwołującego kosztami procesu w pozostałym zakresie.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości nie zgodził się płatnik Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe i Produkcyjne (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, który w wywiedzionej apelacji zarzucił mu:

1) naruszenie przepisu prawa materialnego, tj.

a) art. 6 ust. 1 pkt. 4 ustawy systemowej poprzez jego zastosowanie, pomimo braku ku temu podstaw, czego skutkiem było oddalenie przedmiotowego odwołania,

b) art. 627 i nast. Kodeksu cywilnego poprzez jego błędną interpretację i niewłaściwe zastosowanie, czego skutkiem jest przyjęcie, iż przedmiotowe umowy nie stanowią umów o dzieło,

2) naruszenie przepisów postępowania, mogących mieć istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie, sprowadzające się do przyjęcia, iż przedmiotowe umowy nie stanowią w istocie umów o dzieło, lecz stanowią umowy o świadczenie usług, o których mowa w art. 750 k.c.

W związku z wyżej określonymi zarzutami apelujący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku oraz poprzedzających go decyzji organu rentowego w całości i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez stwierdzenie braku podlegania każdego z zainteresowanych obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu i chorobowemu,

- zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego oraz kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skarżący między innymi podniósł, że nie sposób zgodzić się z ustaleniami poczynionymi przez sąd pierwszej instancji, iż zainteresowani wykonywali przedmiotowe umowy po zaledwie krótkim przeszkoleniu oraz, że poprawność wykonanych prac była sprawdzana wrywkowo. Składający zeznania w charakterze strony dyrektor płatnika J. W. wskazał co prawda, że sprawdzanie w trakcie wykonywania prac miało rzeczony charakter, jednakże jednoznacznie potwierdził również, iż końcowy odbiór prac miał charakter kompleksowy i każde formowane drzewo było odrębnie sprawdzane i odbierane, bo weryfikacji jego dokonywana była w oparciu o zasady formowania drzew określonego gatunku, które to zasady przekazane zostały każdemu z zainteresowanych podczas szkolenia - oraz z

uwzględnieniem indywidualnego charakteru każdego z ciętych drzew. Powyższa okoliczność (indywidualnego odbioru każdego z drzew) znajduje również potwierdzenie w zeznaniach zainteresowanego K. K., który wskazał, iż A. B. (pracownik płatnika) przychodziła odebrać prace, sprawdzając czy drzewa są obcięte i czy zostały obcięte prawidłowo, tj. zgodnie ze sztuką, jednocześnie zainteresowany jednoznacznie wskazał, iż było zaznaczone, które z drzew on przycinał (co umożliwiało wyróżnienie, które z drzew dana osoba cięła).

Apelujący podkreślił, że w przypadku przedmiotowych umów powstałe dzieło (tj. właściwe uformowane drzewo czy też właściwie uformowana kwatery drzew) miało swoje źródło w indywidualnych zdolnościach manualnych każdego z zainteresowanych i w ich umiejętności abstrakcyjnego wyobrażenia sobie właściwego rezultatu, które umożliwiają uformowanie drzewa w zgodzie z przyswojonymi zasadami cięcia/formowania, tj. pozwalają osiągnąć założony w chwili zawierania przedmiotowych umów rezultat przyszły. Zatem, w przypadku zawartych z zainteresowanymi umów na ich treść niewątpliwie składały się nie tylko ich zapisy, ale również przekazane podczas szkolenia zasady cięcia drzew. Jednocześnie skarżący podniósł, że żadna z zawartych umów nie zawiera klauzuli, iż jej zmiana wymaga dla swej ważności formy pisemnej jak również brak jest zapisu, iż jej treść stanowi całość ustaleń poczynionych pomiędzy stronami. Takie ukształtowanie zawartych umów spowodowane jest czystym pragmatyzmem. Brak jest bowiem możliwości, z uwagi na przedmiot umowy, aby opisać w jej treści zasady formowania konkretnych gatunków drzew. Rzeczony opis był zastępowany szkoleniem, na które składało się zarówno przekazanie wiedzy teoretycznej w zakresie cięcia/formowania drzew jak i praktyczne pokazanie odpowiednich technik cięcia (powyższe znajduje potwierdzenie zarówno w zeznaniach zainteresowanego K. K. jak i w zeznaniach działającego w imieniu płatnika J. W.). Ponadto przeciwko zawarciu w pisemnej umowie wszelkich warunków dotyczących wykonania dzieła przemawia fakt, że każde drzewo wymaga indywidualnego podejścia (w tym między innymi przejawia się indywidualny wkład każdego z zainteresowanych) i nie może stanowić jedynie mechanicznego wykonywania czynności. Nie sposób zatem było w treści umowy (pisemnej) określić parametrów danego drzewa, aby stało się ono prawidłowo uformowane. To do płatnika, jako odbiorcy dzieła, należało stwierdzenie, czy dane drzewo zostało prawidłowo uformowane i czy może zostać odebrane. Weryfikacja prawidłowego wykonania dzieła odbywała się natomiast o jasne kryteria zasad formowania/cięcia drzew owocowych (z uwzględnieniem indywidualnego charakteru każdego drzewa) -

znanych zarówno płatnikowi jak i zainteresowanym. Określenie zatem na piśmie szczegółowych parametrów dzieła, przy bardzo dużej wielkości sadu, jest praktycznie niemożliwe. Niewątpliwie czynności wykonywane w ramach przycinania drzew są w pewnym stopniu powtarzalne, ale to nie wyłącza charakteru zawartej umowy jako umowy o dzieło z wyżej opisanych względów.

Zdaniem skarżącego, nie sposób zgodzić się z twierdzeniem sądu pierwszej instancji, że w ramach wykonywanych prac nie powstawał nowy, zindywidualizowany twór, gdyż tym nowym tworem jest właśnie prawidłowo ukształtowane / uformowane / przycięte drzewo owocowe, które dzięki właściwemu cięciu prawidłowo się rozwija i owocuje w kolejnych latach. Płatnik podkreślił, że brak odpowiednich zdolności manualnych oraz odpowiednich predyspozycji związanych ze swego rodzaju wyobraźnią przestrzenną powoduje, że dana osoba nie jest w stanie wykonywać przedmiotu umowy, na co wskazał w swoich zeznaniach J. W..

Dalej apelujący zaznaczył, że przy sadzie liczącym kilka tysięcy drzew owocowych, nie sposób sporządzać protokołu odbioru w formie pisemnej. Stąd też przyjętą i zaakceptowaną przez obie strony umowy formą odbioru drzew był odbiór ustny wykonanej partii (np. określonych rzędów na kwaterze) i skierowanie danej osoby na kolejną kwaterę. Apelujący wskazał, że potwierdzeniem jego stanowiska jest

wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 1976 r., II CR 193/76.

Dodatkowo odnosząc się do samego cięcia i formowania drzew owocowych płatnik podkreślił, że są one pracami niezbędnymi w każdym sadzie. Ich celem jest uzyskanie równowagi pomiędzy pędami w poszczególnych okresach owocowania, mającej przynieść możliwie częste i obfite owocowanie drzew. Przycięcie ma zatem sprzyjać zbiorowi owoców w roku bieżącym i zapewniać wystarczającą ilość pędów na rok następny. Dokonując cięcia danej odmiany czy grupy odmian drzew owocowych należy dobrać odpowiedni sposób i technikę cięcia, celem uniknięcia strat w

owocowaniu sadu. Optymalne wykorzystanie naturalnych właściwości danej odmiany drzew jest ważnym elementem działań mających na celu poprawę plenności sadu i produktywności upraw. Odmiany uprawne w obrębie gatunku np. jabłonie różnią się między sobą pod względem zarówno wzrostu jak i rozwoju pędów czy owocowania. Rodzaj odmiany ma zatem bardzo duże znaczenie jeżeli chodzi o sposób cięcia drzew. Jedynie znajomość cech charakterystycznych danej odmiany i zastosowanie odpowiedniej techniki i sposobu cięcia, gwarantuje wyżej wskazany skutek. Nieprawidłowe cięcie może przynieść nieodwracalne szkody, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę fakt, iż błędy popełnione w trakcie wykonywania omawianego zabiegu często są nie do naprawienia. Stąd też w sadownictwie umowy, których przedmiotem jest cięcie i formowanie drzew zawierane są jako umowy o dzieło, gdyż dla sadownika nie jest istotne staranne działanie wykonawcy, ale konkretny skutek w postaci właściwego przycięcia pędów (gałęzi) danego drzewa poprzez zastosowanie prawidłowej techniki cięcia. Nieodwracalność zaś skutku błędnego cięcia powoduje, że jedynie zawieranie rzeczonych umów jako umów rezultatu daje sadownikowi możliwość skutecznego dochodzenia od wykonawcy roszczeń związanych z nieprawidłowym wykonaniem umowy, tak więc omawiane umowy charakteryzują się następującymi cechami: prace nimi objęte mają niewątpliwie możliwy do jednoznacznego określenia moment początkowy (rozpoczęcie / przycinania / formowania) oraz końcowy (dokonanie prawidłowego cięcia i odbiór dzieła przez zamawiającego), a także doprowadzenie do konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu, jakim jest przycięcie / uformowanie drzewa owocowego, które spełnia kryteria określone regułami praktyki i stanu wiedzy, wspartymi indywidualnym doświadczeniem, czego efektem jest prawidłowe owocowanie drzewa. Dalej skarżący podkreślił, że prawidłowe cięcie drzew jest niezbędne zarówno na etapie przyjmowania się posadzonej rośliny, jak i podczas całego okresu jej życia. Cięcie na etapie przyjmowania się zasadzonego drzewa ma na celu wywołanie rozgałęzienia się korzeni drzew i części nadziemnych, a jego prawidłowe wykonanie jest warunkiem szybkiego wzrostu rośliny. Niezbędne jest ponadto utrzymanie właściwych proporcji drzewa i zapewnienie mu harmonijnego pokroju, tj. dokonanie cięcia zwanego prześwietlaniem, będącego częścią formowania drzewa. Dokonuje się nadto tzw. cięć zachowawczych drzew mających na celu stymulację wzrostu rośliny i zapewnienie wydania wielu owoców. Niecięte albo niewłaściwie cięte drzewo osiąga za duże rozmiary. Zbyt liczne gałęzie zagęszczają koronę drzewa, te zaś owoce, które znajdują się w jej wnętrzu cierpią na brak światła i powietrza, wskutek czego słabną i poddają się chorobom. Na niewłaściwie ciętych, drzewach pojawiają się ponadto tzw. „wilki”, tj. bardzo silne, lecz nieowocujące pędy, które zabierają innym dużą część soków i psują sylwetkę, której utrzymanie jest istotne dla zapewnienia owocowania drzewa. Prawidłowo i regularnie wykonywane zabiegi cięcia i formowania drzew mają również na celu zapobieganie chorobom. Wiele chorób rozwija się łatwiej na uszkodzonych gałęziach, albowiem rany ułatwiają zakażenie, stąd rozprzestrzeniające się i obejmujące części zdrowe. Dlatego też cięcie niewłaściwe, a więc zarówno takie, które obejmuje pędy, które nie powinny być objęte cięciem, przycięte w niewłaściwy sposób (zbyt długie albo zbyt krótkie cięcie), jak i przycięte z zastosowaniem niewłaściwej techniki, czego efektem są rany na pędach, skutkuje bezużytecznością drzewa i koniecznością jego usunięcia, co rodzi oczywiste skutki finansowe. Kolejnym rodzajem cięcia jest tzw. cięcie stymulujące, mające na celu pobudzenie drzewa do owocowania. Bez takiego cięcia drzewo zagęszcza się, zajmuje dużo miejsca i, co należy podkreślić, wydaje mało kwiatów, a w konsekwencji niewiele owoców miernej jakości. Ponadto drzewo takie zaczyna owocować przemiennie, tj. po roku obfitych zbiorów następuje rok bez owoców. Warunkiem prawidłowego rozwoju gałęzi i wydawania dobrych, zdrowych owoców jest dostęp światła. Stosując właściwe cięcie, określane w sadownictwie jako „cięcie na owoc” należy utrzymać w koronie drzewa stałą równowagę między pędami wegetatywnymi a owoconośnymi i dbać o właściwe rozmieszczenie gałęzi, zapewniając im maksimum światła oraz zapobiegając wzajemnemu przeszkadzaniu sobie. Właściwe cięcie sprzyja wydawaniu wielu młodych, obficie kwitnących pędów - a więc realizację celu cięcia. Niewłaściwe zaś wykonanie omawianych cięć może nie tylko nie wywołać omawianego skutku pozytywnego, ale może również wywołać wyżej wskazane negatywne skutki dla drzewa. Stąd też kluczowe znaczenie ma skutek cięcia, który może mieć miejsce wyłącznie w razie jego prawidłowego wykonania.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja płatnika składek okazała się nieuzasadniona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest prawidłowe. Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz – wbrew zarzutom apelacji – dokonał trafnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Okręgowego, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776 i z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, LEX nr 585720).

W sprawie trzeba przypomnieć, że umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c., jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, art. 629 i 632 k.c.). Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63).

Sąd Apelacyjny podziela ponadto pogląd Sądu Najwyższego zawarty w postanowieniu z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12 (LEX nr 1318830), w którym wskazano, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.).

W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Powyżej zaprezentowane wybrane poglądy judykatury pozwalają stwierdzić, że wyznacznikami odróżniającymi czynności świadczone w ramach umowy o dzieło od zadań wykonywanych w ramach umowy zlecenia są:

- 1) konieczność określenia dzieła z góry, w umowie,
- 2) powstanie w wyniku działań przyjmującego zamówienie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu,
- 3) weryfikowalność tego rezultatu ze względu na istnienie wad.

Sąd Apelacyjny akcentuje ponadto, że treść zobowiązania dłużnika pozostaje w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego – jeżeli osiągnięcie rezultatu określonego w celu zawarcia umowy uzależnione jest od wielu już istniejących lub innych mających nastąpić zdarzeń oraz czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem dłużnika, to z reguły podejmuje on zobowiązanie starannego działania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, LEX nr 1127086). Sąd odwoławczy wskazuje, że cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest także brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie oraz to, iż

przyjmujący zamówienie nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 lutego 2013 r., III AUa 1016/12, LEX nr 1312028).

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny badał, czy rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego stwierdzające, że umowy łączące zainteresowanych z płatnikiem nie były umowami o dzieło, jest prawidłowe. W tym celu należało dokonać oceny rzeczywistego przedmiotu umów i sposobu oraz okoliczności ich wykonania. Należy także wskazać, że każdy stosunek prawny może mieć elementy, które odpowiadają kilku rodzajom stosunków prawnych uregulowanym w Kodeksie cywilnym (może mieć więc elementy umowy o dzieło, umowy o świadczenie usług, umowy o pracę itp.). Natomiast w celu odpowiedniej kwalifikacji danego stosunku prawnego należy ustalić, cechy którego stosunku prawnego przeważają (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 czerwca 2013 r., III AUa 1554/12, LEX nr 1353758).

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy trafnie uznał, że w niniejszej sprawie nie mamy do czynienia z umowami o dzieło, a w stosunkach prawnych łączących płatnika z zainteresowanymi przeważają elementy umowy o świadczenie usług.

Za takim stwierdzeniem przemawia fakt, że osoby wykonujące prace w postaci przycinania drzewek i ich prześwietlania wykonywały proste powtarzalne czynności, z reguły ilość powierzonych prac nie była określona, a jeśli tak – to przez podanie miejsca nasadzeń (kwatera, sad). W tym miejscu należy podkreślić, że sposób wykonania powierzonych prac, czyli przycinanie drzew na określonej powierzchni i po skończeniu na niej pracy, przejście na kolejny wyznaczony do pracy teren (zeznanie zainteresowanego K. K. k. 161-162) przeczy istocie umowy o dzieło, jako umowy rezultatu. Tym bardziej, że wynagrodzenie było wypłacane od wykonanej pracy (zeznanie zainteresowanego K. K. k. 161-162 i zeznanie za płatnika J. W. k. 162-163) i strony nie przewidziały obniżenia tego wynagrodzenia, czy wręcz jego niewypłacenie przy nie wykonaniu całego „umówionego przedmiotu umowy”. Nadto za źle wykonaną pracę osoby wykonujące prace faktycznie nie ponosiły odpowiedzialności finansowej, a jedynie, po sprawdzeniu pracy – dokonywały poprawek.

Dlatego trafnie Sąd Okręgowy uznał, że nie można przyjąć, iż zainteresowanych wiązały z płatnikiem umowy o dzieło, skoro zainteresowani byli zobowiązani do wykonania określonych oraz powtarzających się czynności polegających na cięciu drzew, ich prześwietlaniu we wskazanych przez płatnika kwaterach sadu, które nie wymagały od zainteresowanych szczególnych kwalifikacji, czy też predyspozycji indywidualnych. Praca natomiast polegała wyłącznie na mechanicznym (bez własnej inwencji) odtwórczym wykonywaniu czynności – przycięcia korony drzew i ich ukształtowania według wskazówek płatnika.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego wykonywanie takich prostych czynności, przez osoby nie posiadające szczególnych kwalifikacji - jedynie po ich przeszkoleniu albo i bez przeszkolenia - nie może prowadzić do powstania dzieła.

Kolejną okolicznością wskazującą, że sporne umowy nie stanowiły umowy o dzieło było to, iż zainteresowanych przy wykonywaniu pracy byli podporządkowani płatnikowi. Z ustaleń faktycznych dokonanych w sprawie wynika, że zobowiązani umową o dzieło pracą powierzoną wykonywali we wskazanym kwartale sadu i prace te podlegały wybiórczemu sprawdzeniu przez płatnika, oraz wybiórczej kontroli w razie złego przycięcia drzewa i wówczas pracę należało poprawić (zeznanie J. W. k. 162-163). Przy czym, podkreślenia wymaga także okoliczność, że prace pomimo ich sprawdzania przez płatnika nie zostały w żaden sposób zindywidualizowane. Strony w umowach nie wskazały cech indywidualnych ich przedmiotu skoro zgodnie z treścią umów zainteresowani mieli wykonywać dzieło przez „cięcie drzew jabłoni”, „cięcie letnie jabłoni”, „prześwietlanie kwatery drzew jabłoni” czy „prześwietlanie drzew w sadzie”. Podobne czynności wykonywali też pracownicy przedsiębiorstwa. Takie określenie przedmiotu umowy świadczy o powierzeniu do wykonania określonych czynności, a nie umówienie się stron co do osiągnięcia określonego rezultatu.

Sąd Apelacyjny podziela ugruntowane w orzecznictwie powszechnym i Sądu Najwyższego stanowisko, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie może zmieniać charakteru zatrudnienia zainteresowanego, jeżeli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty przedmiot umowy, a także rodzaj i okoliczności jej wykonywania świadczą o

typie umowy, dlatego też Sąd Okręgowy prawidłowo wywiódł, że w rzeczywistości płatnika i zainteresowanych łączyły umowy o świadczenie usług, a nie o dzieło.

Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak musi to być zgodne z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Prawidłowe określenie przez organ rentowy w wydanych decyzjach typu umów łączących strony w niniejszej sprawie, których rzeczywistym celem było świadczenie usług w sposób ciągły przez wykonywanie powtarzalnych niezindywidualizowanych czynności w określonym czasie, jako umów o świadczenie usług było zgodne z powołaną zasadą. Sporne umowy w rzeczywistości zostały nazwane przez strony umowami o dzieło, chociaż faktycznie były umowami o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Zatem skutki prawne zawartych przez strony umów o dzieło należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie K. K., J. M., I. E. i M. K. ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Ponadto, zgodnie z art. 66 ust. 1 lit. e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego, co przesądziło o objęciu zainteresowanych ubezpieczeniem zdrowotnym w spornym okresie.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny podkreśla, że wszystkie ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy, znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Zatem sąd pierwszej instancji nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny dowodów, a także ocena dowodów dokonana przez ten sąd nie była w sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Swobodna sędziowska ocena dowodów może być podważona jedynie wówczas, gdyby okazała się rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 43/01, LEX nr 560561). Przyznanie sądowi w art. 233 § 1 k.p.c. prawa do swobodnej oceny dowodów oznacza, że do sądu należy wybór określonych środków dowodowych według mocy ich oddziaływania na przekonanie sędziowskie oraz prawo do ich oceny, która mimo że jest oceną swobodną, to jednak nie może pozostawać w sprzeczności z regułami logicznego rozumowania i wnioskowania oraz z zasadami doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2002 r., I PKN 848/00, LEX nr 560529). Zauważyć przy tym należy, że wyrażona w art. 233 § 1 k.p.c. zasada swobodnej oceny dowodów, sądowi orzekającemu pozostawia wybór określonych środków dowodowych, sposób ich przeprowadzenia oraz ocenę. Granice tej „swobody” wyznaczają trzy czynniki: logiczny, ustawowy oraz ideologiczny, przez który rozumie się poziom świadomości prawnej sędziego, czyli znajomość przepisów, doktryny i orzecznictwa, a także informacje dotyczące różnych faktów życia społecznego, kultura prawna, jak i stan pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 806/00, LEX nr 560570). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, III AUa 758/12, LEX nr 1223279). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 kwietnia 2010 r., I ACa 240/10, LEX nr 628186). W ocenie Sądu Apelacyjnego, złożona przez płatnika apelacja nie wskazuje skutecznie na istnienie którejkolwiek z opisanych powyżej przesłanek naruszenia zasady swobodnej oceny środków dowodowych. Sąd Okręgowy wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności sprawy, czemu dał wyraz w dobrze umotywowanym uzasadnieniu wyroku. Rozstrzygnięcie poprzedził rzetelną oceną dowodów, której nie sposób uznać za dowolną, lecz za swobodną.

Reasumując, w ocenie Sądu Apelacyjnego prawidłowo sąd pierwszej instancji uznał, że płatnika i zainteresowanych łączyły umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy art. 750 k.c. i następne, a zarzuty zarówno naruszenia prawa materialnego, jak i procesowego, wskazane w apelacji okazały się niezasadne.

Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił w całości apelację płatnika jako nieuzasadnioną.

SSA Romana Mrotek SSA Anna Polak SSA Urszula Iwanowska